

Kalendarium

● **10 maja** – Minął miesiąc od katastrofy prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem. W Warszawie odbył się marsz pamięci w hołdzie Prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu i ofiarom katastrofy w Smoleńsku. W marszu wzięli udział m.in. związkowcy i sympatycy NSZZ „Solidarność”.

● **11 maja** – Blisko 2 tys. pracowników Zakładów Mechanicznych Bumar Łąbędy w Gliwicach odczekało z ulgą. Na ich konta wpłynęły wypłaty za kwiecień. – Spłacono też wszystkie zaległości wobec pracowników, bo przez ostatnie miesiące wypłaty wpływały z opóźnieniem i w ratach – powiedział Zdzisław Goliszewski, przewodniczący „S” w Bumarze. – Ale to nie oznacza, że sytuacja firmy nagle zmieniła się na lepsze. Naszym zdaniem najważniejsze decyzje leżą teraz po stronie Ministerstwa Obrony Narodowej. Wciąż nie doszło do obiecywanego od wielu tygodni spotkania z MON na temat kontraktów remontowych dla naszych zakładów – powiedział Goliszewski.

● **11 maja** – Zakłady Odzieżowe Bytom dotkliwie odczuli skutki spowolnienia gospodarczego. W spółce trwają zwolnienia grupowe. Wypowiedzenia dostało już 97 osób, w sumie z firmy będzie musiało odejść 130 pracowników. Związkowcy podkreślają, że zwolnienia nie ominęły żadnej grupy zawodowej: pracowników produkcyjnych, kierowników, majstrów i techników. – Przechodzimy z dwóch na jedną zmianę. Atmosfera jest bardzo nerwowa, a dziewczyny zdruzgotane. Nawet te, które nie dostały wypowiedzeń, boją się o to, co będzie za dwa, trzy miesiące – mówi Iwona Bejm, przewodnicząca zakładowej „Solidarności”. Związkowcom udało się wynegocjować, że jeśli sytuacja ulegnie poprawie, w pierwszej kolejności przyjmowani będą zwolnieni pracownicy.

● **12 maja** – W Centrum Partnerstwa Społecznego Dialog w Warszawie odbyła się konferencja na temat raportu „Praca polska 2010”. W konferencji wzięli udział m.in. Janusz Śniadek, przewodniczący KK NSZZ „S”. Więcej na temat raportu w serwisie tematycznym. □

PROTEST ENERGI



FOT. GRZEGORZ DOBYSZUK

14 maja w Gdańsku kilka tysięcy związkowców manifestowało pod siedzibą zarządu Grupy Energa. Pracownicy Energi protestowali przeciwko złemu traktowaniu pracowników i złej restrukturyzacji.

Przyczyną protestu były m.in. trwający już od 9 miesięcy spór zbiorowy oraz podejmowane przez pracodawcę decyzje restrukturyzacyjne, które będą skutkowały redukcją miejsc pracy.

„Precz z rabunkową polityką rządu”, „Jeden program dla polskiej energetyki”, „Polityka dla polityków – energetyka dla energetyków” – głosiły transparenty. – Chcemy zakończyć tą dziką restrukturyzacją! – nawo-

ływał Roman Rutkowski, przewodniczący komitetu strajkowego.

Przeważali członkowie NSZZ „Solidarność”, reprezentowane były także inne centralne związkowe działające w firmie i współtworzące Komitet Protestacyjny. Demonstranci po wręczeniu zarządowi petycji, w której domagali się prowadzenia z nimi dialogu społecznego i racjonalnego zarządzania firmą, przeszli pod Urząd Wojewódzki. Związkowcy złożyli petycję także na ręce wojewody.

24 maja związkowcy zapowiedzieli strajk generalny, podczas którego odstąpią od niektórych prac. □

SPRAWIEDLIWOŚĆ PO LATACH

14 górników oskarżonych o zakłócanie porządku publicznego podczas manifestacji w 2005 r. zostało uniewinnionych. W sześciu przypadkach sprawy zostały umorzone.

Po pięciu latach kończą się sprawy sądowe przeciwko górnikom biorącym udział w manifestacji w 2005 r. w obronie uprawnień do obniżonego wieku emerytalnego. Dzisiaj Sąd Okręgowy w Białymstoku zmienił wcześniejsze wyroki wydane przez sąd rejonowy i uniewinnił sześciu górników oskarżonych o zakłócanie porządku publicznego. Zdaniem sądu w ideę demonstracji wpisany jest protest, który zakłada zakłócanie porządku. Łączy się to z pewnymi niedogodnościami, ale demonstracja była legalna. – Górnicy demonstrowali w obronie swoich praw, w interesie ludzi pracy. Dlatego nie można mówić o naruszeniu

spokoju – relacjonuje wyrok sądu mecenas Bogusław Gotkowicz.

Tego samego dnia przed Sądem Rejonowym w Białymstoku zapadł pierwszy uniewinniający wyrok w sprawie górników oskarżonych o czynną napaść na policjantów. W tym wypadku sąd orzekł, że organy ścigania nie sprostają wymogom postępowania przygotowawczego. W prawie wszystkich przypadkach protokoły zatrzymań były przygotowane nieprawidłowo. Zeznania policjantów w licznych przypadkach były takie same, co oznacza, że były wcześniej przygotowywane. Taśmy filmowe, które miały być dowodem nie odpowiadały kryteriom wymaganym przez kryminalistykę. – To tylko niektóre z rażących uchybień, z którymi sąd nie mógł sobie poradzić – dodaje mecenas Gotkowicz. □

Pomoc społeczna – podwyższyć progi

W zespole ds. budżetu wynagrodzeń i świadczeń społecznych rozpoczęła się dyskusja dotycząca podwyższenia progów uprawniających do pomocy społecznej.

Progi dochodowe uprawniające do pomocy społecznej nie były podwyższane od ponad 4 lat, pomimo postulatów związków zawodowych oraz rekomendacji Instytutu Pracy i Polityki Społecznej. W ubiegłym roku waloryzacja została wstrzymana, chociaż wiadomo było, że kryzys zwiększył grupę potrzebujących. – Złośliwie można powiedzieć, że niepodwyższanie progów dochodowych poprawia statystyki, ponieważ osób korzystających z pomocy społecznej jest mniej. Niestety nie oznacza to, że biednych rzeczywiście ubywa – mówi Zbigniew Kruszyński, szef Działu Polityki Społecznej KK NSZZ „Solidarność”.

Obecnie tzw. ustawowa granica ubóstwa jest niższa od minimum egzystencji ustalonego przez IPiSS. Dla rodziny z dwójką dzieci na utrzymaniu, ustawowa granica ubóstwa

wynosi 1404 zł a minimum egzystencji to 1509 zł. Warto przypomnieć, że minimum egzystencji uwzględnia tylko te potrzeby, których zaspokojenie nie może być rozłożone w czasie, a konsumpcja niższa od tego poziomu prowadzi do biologicznego wyniszczenia. Zdaniem ekspertów próg dochodowy uprawniający do udzielanej pomocy nie może być niższy niż wartość minimum egzystencji. W przeciwnym razie pomoc społeczna nie zapewni standardu koniecznego do przeżycia. Nie spełnia również innych swoich funkcji, np. nie pozwala wyjść z ubóstwa.

W najgorszej sytuacji są rodziny z dziećmi. Aż co czwarta rodzina z trójką dzieci na utrzymaniu, żyje poniżej ustawowej granicy ubóstwa.

Podczas ostatniego posiedzenia zespół ds. budżetu wynagrodzeń i świadczeń społecznych, zwrócił się do Komisji Trójstronnej o przekazanie do Rady Ministrów wniosku o podwyższenie progów dochodowych uprawniających do pomocy społecznej. □

Protest PKS-u

Już kilkanaście dni trwa protest pracowników gostynińskiego PKS-u. Załoga domaga się podwyżek płac i komunalizacji spółki.

W strajku uczestniczy już prawie cała załoga firmy. Początkowo wśród postulatów na pierwszy plan wysuwało się wstrzymanie prywatyzacji i skomunalizowanie firmy, a także podniesienie płac przy jednoczesnym zmniejszeniu kosztów utrzymania. – Wbrew pozorom to możliwe. Wystarczy zredukować czteroosobową radę nadzorczą do niezbędnego minimum – przekonuje Edward Chojnacki, szef Komitetu Strajkowego.

Kolejnym postulatem protestujących było zwolnienie prezesa. – Nie ma żadnej szansy, abyśmy doszli do porozumienia – twierdzi Edward Chojnacki. – Dlatego wystąpiliśmy do ministerstwa z prośbą o odwołanie obecne-

go prezesa i powołanie na jego miejsce kogoś, z kim moglibyśmy rozmawiać w o spełnieniu naszych postulatów.

Brak reakcji sprawił, że po kilku dniach strajkujący postanowili zaostrzyć formę protestu. 7 maja rozpoczęli rotacyjną głodówkę. Głodujący zmieniali się co 12 godzin. Natomiast 10 maja komitet strajkowy podjął decyzję o przystąpieniu do głodówki kolejnych osób.

– W ministerstwie skarbu państwa nikt nie interesuje się naszym losem. Nie zależy im widocznie na naszym zdrowiu – skarży się Edward Chojnacki. – Czekamy na przyjazd mediatora, ale chyba nie ma na to żadnych szans.

Pracownicy deklarują, że będą strajkowali do skutku. □

Protest w lokomotywni

Zarząd spółki PKP Intercity zdecydował o likwidacji Zakładu Południowego prowadzącego działalność w Katowicach. To w praktyce oznacza zamknięcie Lokomotywni Katowice i utratę 90 miejsc pracy.

Zdaniem pracowników, którzy rozpoczęli już akcję protestacyjną, działania te nie mają żadnego uzasadnienia. Na razie zakład został oflagowany, ale zaostrzenie protestu, może okazać się tylko kwestią czasu. Podjęcie bardziej drastycznych działań zostało uzależnione od przebiegu rozmów z prezesami spółek PKP i PKP Intercity.

Związkowcy chcą, by rozmowy z prezesami prowadzone były w sposób merytoryczny i dotyczyły sytuacji pracowników Zakładu Południowego. – Może nadszedł wreszcie czas, aby zauważyć pracownika i zobaczyć w nim człowieka, który ma także na utrzymaniu rodzinę i często przepracowane blisko

40 lat pracy „w służbie na PKP”, a w wyniku takich decyzji pozostaje bez perspektywy podjęcia pracy i środków do życia – napisali związkowcy w komunikacie dotyczącym sytuacji w spółce i podjęcia protestu.

– Pracownicy są zdeterminowani, dlatego nie można wykluczyć demonstracji na torach, a nawet strajku głodowego – Jan Gliszczyński. Komisji Zakładowej NSZZ „S” PKP Intercity

Pracownicy czują się oszukani przez spółkę PKP Intercity, której zaufali w 2008 r., przechodząc z PKP Cargo. – Podpisane wówczas porozumienie gwarantowało trwałość stosunku pracy oraz inwestycje i rozwój spółki. – mówi Gliszczyński

Związkowcy obawiają się również, że likwidacja zakładu może doprowadzić do rozkradania i dewastacji majątku. Podjęta akcja protestacyjna ma temu zapobiec. □

ZWIĄZKOWE SZTANDARY



Z okazji 30 Rocznicy NSZZ „Solidarność” trwa akcja „Dumni z Naszych Sztandarów”. Tym razem przedstawiamy historię sztandaru Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”.

Region Mazowsze posiada dwa sztandary. Pierwszy historyczny został zrobiony w późnych latach 80. gdy przewodniczącym regionu był Zbigniew Bujak.

Drugi powstał w 1997 roku za kadencji przewodniczącego Jacka Gąsiorowskiego, według projektu Aleksandra Piwońskiego, ówczesnego zastępcy przewodniczącego Zarządu Regionu Mazowsze. Sztandar został poświęcony w tym samym roku przez arcybiskupa podczas Pielgrzymki Ludzi Pracy w Częstochowie. □

LICZBY TYGODNIA

- 73 proc. bezrobotnych w Polsce chciałoby zmienić swoją sytuację i poszukuje zatrudnienia. Najbardziej zagrożeni to ludzie młodzi i słabo wykształceni. (CBOS)
- 47 proc. bezrobotnych podjęłoby każdą pracę, nawet nisko płatną lub niezwiązaną z wyuczonym zawodem. Dwie piąte z nich deklaruje chęć skorzystania z przyznanych przez urząd pracy pieniędzy na założenie własnej firmy, a jedna trzecia wyraża gotowość do pracy za granicą. (CBOS)